

# ŻYCIE NOWOGRÓDZKIE

Tygodnik poświęcony sprawom Województwa Nowogródzkiego.

Adres:

Redakcji i administracji

Nowogródek, ul. 3-go maja Nr. 1.

Telefon Nr. 16

czynna codziennie z wyjątk. świąt  
od godz. 12 do 14  
i od 16 do 17.

Nowogródek

Sobota 21-go Maja 1927 r.

Cena  
prenumeraty

miesięcznie	. 1 20
kwartalnie	. 3 60
półrocznie	. 7 00
rocznie	. 14 00

Cena ogłoszeń: przed tekstem 40 gr.,  
w tekście (przed kroniką) 50 gr., za tek-  
stem 25 gr., drobne za wyraz 10 gr.,  
posade i prace poszukiwane po 5 gr.  
za wyraz.

Fantazyjne i tabele o 50% drożej.

## TECHNIKA PRACY

„Ida czasu, których znamie-  
niem będzie wyścig pracy, jak  
przedtem był wyścig krwi, jak  
przedtem był wyścig żelaza”.

*Józef Piłsudski.*

Zachód, wykazujący tak ogromną przewagę organizacji, natężenia i poziomu życia, zawdzięcza swą siłą dwu czynnikom: kulturze duchowej i technice pracy. Oba te czynniki działają w integralnym zespoleniu. Kulturę zdobywa się przez wytrwałą, celową pracę, lecz praca pozbawiona odpowiedniej atmosfery kulturalnej, nieoświetlona słońcem ideału, błąka się na bezdroża i grozi rozbięciem organizmu społecznego.

Podstawą racjonalnej techniki życia jest dobry rozkład pracy codziennej. Nie da się to skutecznie bez szanowania czasu, nie tylko swojego, ale i cudzego. Zegarki wszystkich powinny być dobrze nastawione i zgadzać się z sobą. W dobie pociągów błyskawicznych, odchodzących i przychodzących punktualnie, w dobie telefonów i audycji radiowych, aeroplanów i samochodów, w epoce niesłychanie skomplikowanego gospodarstwa społecznego, zegarek jest tym państwem bezwzględny, któremu wszyscy wiernie służyć muszą. Czas nie jest tylko pieniądzem, jak mówią Amerykanie, (co my chętnie i często powtarzamy), ale przede wszystkim ładem, porządkiem i organizacją. W Polsce z epoki rozkładu państwowego mówiono o działaniach ludzkich: „Ten do lasa,

ten do lasa”. Dzis możnaby zmodyfikować to określenie: ten miał przyjść o czwartej a przyszedł o piątej lub jeszcze później, tamten przyrzeki wykończyć robotę w najbliższą środę, a spóźnił się o cały tydzień, zebranie zapowiedziane na godzinę szóstą wieczorem, rozpoczęło się dopiero o ósmej narażając jednostki akuradne na zupełne wypaczenie swego porządku zajęć. Z szeregu tych wszystkich niepunktualności wypływa ogromny zameł społeczny, rozbieżność działań, sprowadzająca do minimum wysiłki pracy jednostek, często bardzo duże.

I oto, jak przez dziurawe naczynie Danaid, wycieka i przepada masa energii społecznej. Rezultatem tego stanu rzeczy jest nieład ogólny, chaos i gmatwanina, w której giną najlepsze zamierzenia. I napróżno społeczeństwo z dumą powoływać się będzie na swych licznych wielkich ludzi, na wyjątkowych olbrzymów umysłu, charakteru, energii i umiejętności pracy; zbiorowy stan wyrazi się w słabym pulsie życia, rozplynie się w powszechnej bierności, jeżeli całe środowisko nie zostanie scharmonizowane w czasie.

W tym wyścigu pracy, jaki w bieżącym wieku rozpoczęły narody kulturalne, pozostaliśmy w tyle. Nieosiągnęliśmy tej skali rozwoju, na jakiej stanął dzisiejszy Francuz i Anglik a zwłaszcza Skandynawczyk.

Wprawdzie słyszy się nieustannie dookoła siebie wielkie hasła, płomienne wezwania, ale nie idą one w parze

z czynami. Praktyka klóci się z teorią. Wśród powodzi słów, projektów i uniesień praca postępuje zbyt wolno, nieproporcjonalnie do wymagań życia.

Mówią o nas, jako o narodzie „słomianego ognia”. W istocie zdawaćby się mogło, że rozzdzwięk między porywem a czynem jest naszą cechą narodową. Lecz ta choroba powstała i rozwinęła się u nas—mimo wszelkie pozory precedensów w dobie saskiej—dopiero w XIX w. po upadku Rzeczypospolitej. W wyniku stuletniej z górą niewoli i rozdarcia na dzielnice między obce mocarstwa nauczyliśmy się śnić o pęctędze, a odczyliłmy się realnie nad jej rozrostem pracować. Miałyśmy zaborczych państwowości za trudy nasz organizm narodowy i stąd powstaje rozzdzwięk między życiem bieżącym a wymaganiami życia państwowego, stąd wynika rozstrój na wielu polach pracy zbiorowej i negatywny skutek poszczególnych wysiłków.

Przed odrodzoną państwowo Polską stoi problem pracy w najszerszym tego słowa znaczeniu, jako odnalezienie w sobie zagubionego po drodze niewoli prawa biologicznego. Jest nim **Energja** człowieka zdrowego, chcącego osiągnąć pełnię życia. Ujawnia się ona w automatycznym nałogu pracy, coraz intensywniejszej i coraz—że tak powiem—namiętniejszej a także coraz owocniejszej dzięki uproszczeniu metody i udoskonaleniu techniki.

## POWIAT NOWOGRÓDZKI.

Obszar powiatu.—Zaludnienie.—Organizacja Starostwa.—Policja.—Rolnictwo.—Produkcja rolna.—Rozdrobnienie ziemi.—Stan hodowli.—Ukryte bezrobocie.—Przemysł.—Szkolnictwo.—Odbudowa.—Z niedawnej przeszłości.

Powiat Nowogródzki, zamknięty niemal całkowicie w dorzeczach Serweczy i Motdcazdy oraz drobnych strumieni spływających ku północy i północnemu zachodowi do środkowego łuku górnego Niemna — stanowi krainę bardzo malowniczą, postrzępioną wzgórzami, urozmaiconą ciemnozielonymi pasmami lasów, pełną wzniesień częstokroć fantastycznie pokarbowanych, lecz o formach zawsze łagodnych i harmonijnych. Położony na t. zw. Wyżynie Nowogródzkiej, piętrzącej się między dolinami nadzeczczymi Motdcazdy, Niemna i Serweczy, wznosi się w bezpośredniej okolicy miasta Nowogródka do wysokości 323 m. nad poziomem morza.

Według danych statystycznych z 1921 r. zajmował powiat Nowogródzki 2,544 km<sup>2</sup> obszaru i liczył 102,034 mieszkańców. Lecz w 1926 r. granice powiatu uległy zmianom terytorjalnym. Na rzecz pow. Stołpeckiego odłączono gminę Jeremicze, na rzecz pow. Baranowickiego odłączono Horodyszczę, a natomiast przyłączono należące przedtem do pow. Słonimskiego gminy: Dworzec, Zdzięcioł i część gminy Pacowskiej. Obecnie zajmuje pow. Nowogródzki 2,517 km<sup>2</sup> powierzchni i składa się z dwóch miast: Nowogródka i Zdzięcioła, i z dwunastu gmin wiejskich. Na tym obszarze wynosi ludność według spisu z 1921 r. 103,284 osób. Pod względem stosunków narodowościowych spis ten wykazał 39,783 Polaków (38%), 56,737 Białorusinów (55%), 6,459 Żydów i niewielką ilość Tatarów wyznania mahometanckiego, uważających się za Polaków. Statystyka wyznaniowa podaje idący stosunek procentowy, z czego wynika, że znaczna ilość ludności prawosławnej, pochodzącej z dawniejszych unitów, przyznała się po wskrzeszeniu Rzeczypospolitej do narodowości polskiej.

W ostatnich latach ludność powiatu wzrosła znacznie, tak że obecnie można ją śmiało liczyć na ok. 120,000 osób. Podniósł się również procent ludności polskiej.

Na czele powiatu stoi, jako jego administracyjny zarządca, starosta p. Józef Jellinek, który jest również przewodniczącym Sejmiku i Wydziału Powiatowego. Zastępcą starosty jest p. Jerzy Hrynlewski.

Starostwo mieszczące się w historycznym pałacu, należącym ongiś do ks. Radziwiłłów, składa się z następujących Referatów: Ogólno—admi-

nistracyjnego (ref. p. Michał Łucki), Bezpieczeństwa (ref. p. Włodz. Bohdan Kucharkowski), Wojskowego (ref. p. Józef Koźmiowski), Karno—administracyjnego (ref. p. Stan. Januszkiwicz), i Odbudowy i daniny lasowej (kier. p. inż. Franciszek Wiśniowski, ref. Miecz. Rycharski). Oprócz tego w skład starostwa wchodzi: Lekarz powiatowy (dr. Maciulewicz), Lekarz weterynarii (dr. Stan. Pacyna) i Państw. Urząd Drogowy (p. o. kier. inż. p. Stan. Dominiak). Urzędników pracuje ogółem 16 (wliczając kancelaryjnych).

Pod względem policyjnym dzieli się powiat na 19 Posterunków i jeden Komisarjat miejski w Nowogródzku. Powiatowym komendantem policji jest podkomisarz p. Adolf Kret, komisarzem na miasto Nowogródek aspirant p. Franciszek Buszkiewicz, który jest jednocześnie komendantem oddziału konnego, mającego świetnie utrzymane konie i prezentujące się pod każdym względem doskonale. Na czele Ekspozytury Słedczej (sprawy polityczne i kryminalne), jednej na cały powiat, stoi aspirant p. Marcin Drozd. Swe trudne obowiązki spełnia policja sprawnie, czego dowodem jest znaczne zmniejszenie się przestępczości.

Powiat Nowogródzki, pozbawiony większych miast i przemysłu, opiera cały swój byt ekonomiczny na rolnictwie i leśnictwie.

Z ogólnego obszaru 221,563 dzies. ziemi przypada na pola uprawne 143,646 dzies. t. j. 65%, na lasy 34,787 dz. (15%), na łąki 25,290 dz. (11%), na nieużytki 16,838 dz. (7%). Wśród nieużytków przeważają wydmy piaszczyste, które zajmują 9,680 dz. Mokradła rozciągają się na 1,866 dzies. reszta nieużytków znajduje się pod drogami, wodami i in.

Gleba różnorodna nie należy do dobrych, ale wydajność jej możnaby było przez meljorację i staranną uprawę znacznie podnieść. Przeważają ziemie piaszczyste i ciężko gliniaste. Piaszczyste zaczynają się od strony zachodniej i ciągną się na południe—wschód, obejmując gminy: Wsielubską, część Lubczańskiej, Kuszelewską, Zdzięciołską i Dworzeczką. Pola należące do gmin: Poczapowskiej, Rajczańskiej i Horodeczpańskiej mają glebę gliniastą i tylko gminy: Korelicka, Szczorsowska, Niehniewicka i część Cyryńskiej, posiadają glebę leśnowatą.

Przeciętna produkcja rolna w powiecie Nowogr. wyraża się w następujących cyfrach: żyto 9q z ha, owies 8q z ha, jęczmień 8q z ha, ziemniaki 90q z ha. Ogólny przeciętny zbiór żyta i pszenicy ozimych wynosi 238,000 kw., zbóż jarych: owsa, jęczmienia i pszenicy jarej 280,000q, ziemniaków 1,350,000q, koniczyń, seradeli i mieszanek 450,000q. W ubiegłym roku zbiór wszystkich roślin zbożowych obniżył się mniej więcej do połowy plonu normalnego, a w niektórych miejscowościach powiatu nawet do jednego kwintala. Nieurodzaj dotknął w roku ub. głównie te części powiatu, które posiadają glebę ciężką. Na piaszczystych zbiory przedstawiały się lepiej.

Rozdrobnienie ziemi jest bardzo duże. Gospodarstw, obejmujących tylko od 2 do 5 ha obszaru, znajduje się w powiecie aż 10,843, gospodarstw od 5 do 10 ha 7,183, od 10—20 ha 1729, od 20 do 50 ha 808, od 50—100 ha 82, majątków mających od 100 do 500 ha 129. Daje się odczuwać dotkliwy brak ziemi, niezbędnej dla upelnorolnienia karłowatych gospodarstw.

Stan hodowli przedstawia się jak następuje: Ilość koni wynosi obecnie na terenie powiatu ok. 17,486, bydła rogatego 34,954, owiec ok. 10,000, trzody chlewnej ok. 47,230 sztuk. Typ konia remontowego, ciężkiego jest najbardziej rozpowszechniony. Tylko większa własność hoduje poważnie rasę półangielską. W hodowli bydła liczyć się należy wśród większej własności z rasą nizinną czarno—białą. Drobną własność posiada krowy nierasowe. Obecnie istnieje wśród ogółu rolników tendencja do wprowadzenia rasy polskiej czerwonej. Popiera tę akcję Państw. Bank Rolny przez udzielanie odpowiednich kredytów. Powstało już kilka obór zarodowych bydła polskiego czerwonego, a mianowicie przy szkołach rolniczych w Kuszelewie i Niehniewiczach, w Rusocinie maj. p. Kulwiecia i w państwowym majątku Delatyczach. Szkoła Kuszelewska posiada krowy z nieistniejącej już dziś a jeszcze niedawno czołowej obory p. Wierzbickiego z Boguszyc w Woj. Warszawskim. Główne skupienia bydła czerw. wśród drobnej własności znajdują się przy młeczarniach spółdzielczych, których obecnie jest na terenie powiatu cztery. Hodowla świń rozwija się coraz lepiej. Dawniej hodowano przeważnie rasę krajową, lecz od r. 1924 zapoczątkował Sejmik—przez założenie przy szkole w Kuszelewie gniazda zarodowe rasy białej angielskiej—hodowlę tej rasy. Powiat posiada 4 chlewnie zarodowe: przy szkołach rolniczych w Kuszelewie

i Niehniewiczach, żeńskiej zawodowej w Zdzięciole i prywatną, własność p. J. Bartkiewicza, osadnika wojskowego. Z tych chlewni wyszło dotychczas ok. 300 sztuk rasowych prosiąt. Poza to znajduje się w powiecie cały szereg punktów kopulacyjnych z kaurami rasy wielkiej białej angielskiej.

Rolnictwo, zrujnowane podczas wojny, odbudowuje się w tempie powolnym. Wpływają na to anormalne stosunki agrarne, brak kapitałów i przemysłu rolnego. Ludność odczuwa silny głód ziemi. Ilość gospodarstw, t. zw. niesamodzielnych, posiadających ziemi mniej niż 5 ha, jest bardzo duża. Właściciele takich gospodarstw, zwłaszcza obarczeni rodziną, muszą szukać zarobku, aby się wyżyć. A tych zarobków niema, gdyż majątki, które dawniej dawały pracę, znajdują się obecnie w ciężkim położeniu. Jeszcze się nie podźwignęły po zniszczeniach wojennych. A zatem choć niema w powiecie przemysłu fabrycznego, istnieje bezrobocie, które możnaby nazwać ukrytym, odczuwane dotkliwie przez znaczną ilość ludności, i ułatwiające agitację wyrotową. Jednym z napilniejszych zadań państwowym jest uruchomienie na terenie powiatu jakichś większych robót publicznych, aby biednej ludności dać możliwość zarobku.

Przemysł w stanie początkowym posiada tylko drobne zakłady, obliczone na rynek wewnętrzny. Na terenie

powiatu istnieją 134 młyny wodne i 4 parowe, które łącznie zatrudniają zaledwie ok. 400 robotników. Poza to pracują w powiecie 4 elektrownie, 2 wapniarnie, 1 kaflarnia, 1 garcarnia, 10 garbarni, 3 mydlarnie (1 w Lubczy 2 w Nowogródzku), 11 smolarni, 5 zakładów do czesania wełny, 6 foluszy, 4 tartaki, 4 rzeźnie, 2 zakłady do wyrabiania cukierków, 25 zakładów wyrabiających wodę sodową 4 gorzelnie, 5 olejarni, 1 fabryka gilz i 1 odlewnia i mechaniczny warsztat ślusarski w Nowogródzku.

Szkół powszechnych posiada powiat w chwili obecnej ogółem 147. Pracują w nich 223 siły nauczycielskie. Do szkół powszechnych uczęszcza 9,953 dzieci. Bolączką szkolnictwa jest dotkliwy brak odpowiednich pomieszczeń dla szkół. Rządowych budynków szkolnych istnieje tylko 31, reszta szkół musi się mieścić w budynkach wynajętych. **Szkół zawodowych** jest w powiecie cztery: sejmikowa szkoła rolnicza w Kuszelewie, szkoła rolnicza Zw. Kólek Roln. w Niehniewiczach, szkoła zawod. żeńska w Zdzięciole i zakład rzemieślniczo—wychowawczy ks. Salezjanów w Dworcu. Poza to są dwie **szkoły średnie**: państwowe gimnazjum koedukacyjne im. Adama Mickiewicza i prywatne gimnazjum białoruskie w Nowogródzku.

Ludność rym. katol. cka ma w powiecie zaledwie sześć kościołów i sie-

dem kaplic. W Delatyczach przeszła ludność prawosławna na unję. Parafia Delatyczka liczy obecnie 2,000 dusz. Cerkwi prawosławnych jest 15, kaplic prawosl. 16.

Brzemie wieloletniej wojny odczuł powiat Nowogródzki bardzo dotkliwie. Zupełnemu zniszczeniu uległo 25,419 budynków, w tej liczbie 104 budynki użyteczności publicznej. (szkoły, kościoły, i t. d.) Odbudowa, przeprowadzona przez ludność we własnym zakresie i własnymi siłami, oraz przy pomocy kredytów rządowych, wyraża się w rezultatach—przy uwzględnieniu warunków—dużych, gdyż pozostało jeszcze do odbudowania tylko 9,533 budynki.

Warunki administracyjne były w pierwszym roku powojennym niesłychanie trudne. Przed władzą polską stanęły ogromne zadania organizacji i odbudowy. Dokonano pracy olbrzymiej, niedocenianej należyście przez ogół społeczeństwa, zmęczony długotrwałą wojną. Oto jak Starosta Nowogródzki, p. Jellinek scharakteryzował te czasy, tak jeszcze niedawne, a tak już zasnutę mgłą zapomnienia w pamięci ogółu:

— Przed inwazją bolszewicką byłem starostą Wołkowyskim. Z Wołkowyska ewakuowałem się wraz z całym starostwem do Leszna w Wielkopolsce, gdzie otrzymałem nominację na starostwo Nowogródzkie. Przyjechałem tu 30 października w 1920 r. i rozpo-

## Kolonje robotnicze w Anglii, a u nas.

Referat wygłoszony na zjeździe Burmistrzów w Nowogródzku

Chciałbym w bardzo krótkim, zarysie opisać akcję budowy nowych domów robotniczych.

Zwiedzając w Glasgowie i Londynie mieszkania robotnicze, widziałem lokale w domach starych przeznaczonych zasadniczo do zburzenia, jak również w domach staraniem Zarządu miasta świeżo zbudowanych. Stare lokale posiadają wiele najrozmaitszych defektów, z których bodaj najważniejszym jest brak dostatecznego dostępu światła, za mało przestrzeni, za mało powietrza. Jednak i w tych domach ludność korzysta z wodociągów, zlewów i kanalizacji. Jeden ustęp na kilka rodzin nie jest rozumie się wystarczający; brak dostatecznego dostępu światła dziennego, względna ciasnota pomieszczeń (przeważnie jednoizbowe lokale), a więc wypływająca stąd niemożność należytego utrzymania porządku i czystości—nie wpływa oczywiście dodatnio na stan zdrowotny mieszkańców.

Zarządy miast, w uznaniu konieczności dostarczenia klasie fizycznie pracującej higienicznych mieszkań, ujęły akcję budowy nowych domów w swoje ręce. W tym celu Zarząd, dzięki uchwalonej przez Parlament ustawie, wykupuje niezdatne do użytku domy. W pierwszej linii przymusowemu wywłaszczeniu podlegają te zabudowania, które są wogóle zbyt ciasno jedno obok drugiego położone, co uniemożliwia należyty dostęp światła i powietrza. Domy te podlegają po wykupieniu kompletnemu zburzeniu, a na ich miejsce powstają wolne przestrzenie, przeznaczone na skwery i ogrody. Jednocześnie Zarząd przystępuje do budowy nowych pomieszczeń, aby zapewnić przymusowo wysiedlonym lokatorom nowe mieszkania, odpowiadające nowoczesnym wymaganiom.

Cała ta akcja prowadzona zupełnie planowo, stale i systematycznie, pochłonęła w Londynie dotychczas około

24 miliony £ (przeszło jeden miliard złotych). Za te pieniądze zburzono stare domostwa a w nowowbudowanych ułokowano około 200 tysięcy osób. Akcję swej Londyn nie uważa za zakończoną, lecz w dalszym ciągu systematycznie idzie w raz obrany kierunkiem. W najbliższej przyszłości Zarząd miasta zamierza zburzyć nową edycję starych domów (w Londynie około 100) z zaludnieniem około 26,000 osób, na co przeznaczył poważną sumę wynoszącą około 1,200,000 £ (około 52 milionów złotych). Należy zaznaczyć, że zgodnie z ustawą Zarząd miasta wykupując stare domy przeznaczone do zburzenia, płaci tytułem odszkodowania właścicielom oszacowaną wartość tylko placu, a nie domostwa. Rozumie się, że najprzód zostaną wykończone nowe gmachy. Co się tyczy budowy nowych domów — Zarząd drobiazgowo opracował szereg szematycznych projektów i częściowo już ukończył budowę, częściowo zaś jest w trakcie budowy. Nowe budynki mają różne typy. Widziałem wielkomięskie 4-piętrowe kolosy, oglądałem również małe domki, przeznaczone

czalem urzędowanie już 3 listopada t. r. Powiat uległ ogromnym zniszczeniom wojennym. Od Berezyny wzdłuż Niemna i Serweczy, a więc przez cały nasz powiat ciągnęły się główne okopy niemieckie. Rozległe pola ziemi, pokryte drutem kolczastym, skopane rowami strzeleckimi, pozabawione budynków, dróg i mostów, zostały zamienione w pustynie, w której ukrywały się nieliczne rodziny, głodujące w ziemiankach. Jak wykazały późniejsze obliczenia, 48% budynków zostało doszczętnie zniszczonych.

— Objąłem powiat—mówi dalej p. Starosta—którego wcale nie znalazłem, nie mając nawet mapy, nie znając granic powiatu i ludzi miejscowych. Dojechałem koleją do Lidy, gdzie dzięki władzom wojskowym otrzymałem samochód ciężarowy do Nowogródka. Wiozłem z sobą sześciu urzędników. Nowogródek, zaśmiecony i zabrudzony nad wszelki wyraz, przedstawiał obraz wycieńczenia i nędzy. Ze trzy dni musieliśmy się wieczorami obywać bez światła, gdyż nie można było dostać ani nafty ani świecy. Brakowało również produktów spożywczych. Odżywialiśmy się tylko chlebem i mlekiem. W mieście zastałem oddział policji, złożony z 30 osób. Rozpocząwszy urzędowanie, rozmieściłem policję w powiecie i przystąpiłem do wznowienia działalności ma-

zaledwie na kilka rodzin. Jeżeli zwrócimy uwagę na bardzo solidne wykończenie nowych budynków, jak również na wielkie wolne przestrzenie, przeznaczone dla nowych kolonii, musimy dojść do wniosku, że koszty budowy nie są wygórowane: przeciętnie wybudowanie jednego zamieszkałego pokoju wynosi około 160 Ł. Wchodzą już w to wysokie koszty budowy kamiennych schodów, kuchni, przedpokojów, spiżarni, klozetów, pokoju kąpielowego, instalacji wodociągowej, kanalizacyjnej, elektrycznej etc.

2-3 i 4 pokojowe mieszkania wywołują niezwykle miłe wrażenie. Jest tu wszystko, czego kulturalny, a niezamożny obywatel może wymagać, a więc: wodociąg, zlew, pomysłowo urządzone zbiorniki śmieci, które lokator usuwa, nie wychodząc z mieszkania i niezanieczyszczając podwórza, wanny, klozet, bardzo ekonomicznie i praktycznie urządzone: kuchnia, kuchnia gazowa, spiżarka, pomieszczenie na węgiel kamienny i inne. Okna duże, angielskie rozsuwane; wentyla-

gistratu i urzędów gminnych. Trudności piętrzyły się ogromne na każdym kroku. Brakowało środków komunikacji i połączeń telefonicznych. Były do dyspozycji jedynie tylko prymitywne podwozy włościańskie, zdobywane z nieśluchanym trudem. Zadanie ułatwiali mi isinięjące jeszcze wówczas urzędy naczelników rejonych.

— Ile było tych rejonów?

— Było ich cztery: Wsielub, Turzec, Horodyszczce i Nowogródek. Nowogródzki rejon został niebawem skasowany. Były to jakby ekspozytury starostwa, znakomicie ułatwiające administrowanie powiatem. Rejony zostały zniesione z końcem 1922 r.

— Organizowanie powiatu—kończy p. Starosta—postępowało stopniowo. Urzędy zostały w ciągu jakichś sześciu tygodni całkowicie zmontowane, funkcjonując już od tego czasu normalnie. W parę tygodni po moim przyjeździe przybył do Nowogródka pełniący obowiązki prezesa Sądu Okręgowego p. Szyndler i zaczął organizować sąd. Niebawem rozpoczęła swą działalność Kasa Skarbową i inne urzędy powiatowe. W marcu 1921 r. zjechał Urząd Wojewódzki.

W. B.

## O szkołę jednolitą.

Współczesna walka o byt narodu, to nie tylko walka ożreżna, ale i walka duchowa, walka kultur.

Zwycięstwo w tej walce powinna dać narodowi swemu odrodzona szkoła polska. Ażeby spełnić swoje zadanie musi ona zmierzać do tego celu aby całokształt kultury polskiej stał się własnością całego narodu. Dzisiejsza jednak rzeczywistość nie idzie w parze z istotnymi potrzebami zarówno pod względem ilościowym, jak zwłaszcza jakościowym. Bo oto szkoła polska nie potrafiła dotąd przyjąć pod dach swój wszystką działkę szkolną w wieku szkolnym, pomimo iż powszechność nauczania winna być w Polsce imperatywem nakazem chwili.

W zorganizowanie szkoły powszechnej musi naród włożyć taki sam wysiłek, jaki wkłada w obronę granic Państwa. Obok hasła „szkoła dla wszystkich” na czoło zagadnień wysuwa się dzisiaj, niemniej ważne hasło szkoły jednolitej, czyli hasło jakości szkoły.

Fundamentem, na którym się ma oprzeć wychowanie narodu, wychowanie obywatela, ma być jak wiemy, szkoła powszechna, ale nie ta, tak często pogardliwie zwana szkołą ludową, do której ma uczęszczać dziesiątka wart najuboższych, **lecz szkoła powszechna, jednaka i obowiązkowa dla dziatwy całego narodu.**

niez o możliwości utrzymania należytej czystości w domu, a więc zwrócić baczną uwagę na stan podwórzy, dogodny dostęp w postaci zniwelowania całej przestrzeni, wysosowania dróg, systematycznego oświetlania ulic, urządzenia placów do zabaw dla dzieci, wreszcie Zarząd postarał się o dogodną i tanią komunikację nieco odległej kolonii robotniczej z centrum miasta.

Przeznaczono również dużo przestrzeni na powstać mające szkoły publiczne, kościoły, sklepy etc. W kolonii zajmującej ogółem 522 akrów powierzchni 125 akrów zarezerwowano na wolne place do zabaw i spacerów, 50 na wzniesienie kościołów, szkół, domów ludowych, sklepów, rozszerzenie ulic; reszta jest zabudowana i obejmuje 4942 lokale z 17417 pokojami, nie licząc kuchni, spiżarni, pokoiów kąpielowych i innych.

(dok n.)

Dr. Z. Domański.

Chodzi tu o organizację szkoły—poczynając od ochronki, poprzez szkołę powszechną średnią, aż do szkoły wyższej.

Chodzi o to, aby wszystkie stopnie i rodzaje szkół wpaść w jeden system, według jednego planu aby w ten sposób móc urzeczywistnić hasło jednolitości szkolnictwa.

Dzisiejsza szkoła ma wybitnie charakter stanowy, tworzy ona dwa od siebie niezależne z sobą niezwiązane systemy szkolne.

Idea jednolitej szkoły ogarnia dzisiaj wszystkie narody, tego wymagają zmienione warunki życia, duch czasu. Niezaprzeczanej słuszności tego postulatu nie potrzebujemy dowodzić. Punktem wyjścia, prowadzącym do tego celu, będzie organizacja szkoły, jej program, jej życie wewnętrzne. Droga do tego wiedzie przez koordynację szkoły powszechnej ze szkołą średnią.

W związku z tą sprawą Ognisko Zw. N. Szkół Powsz. w Nowogródku przedkłada Sejmowej Komisji Oświatowej następujące uchwały:

### Echa obchodu imienia Marszałka Piłsudskiego.

Wydział Wykonawczy Komitetu Obchodu dnia Imienia Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w myśl uchwały plenarnego posiedzenia przedkłada sprawozdanie pieniężne.

#### PRZYCHÓD

1) Dochód z Akademii 274 — 2) Dochód z koncertu 43.50 3) Wpłacono na rzecz Komitetu przez instytucje i organizacje: a) Magistrat m. Nowogródka 200. — b) Związek Wojew. Straży P. 100. — c) Związek Kolek Rolniczych z. Nowogródzkiej 50. — d) Związek ziemian 50. — e) Ognisko 50. — f) Koło T-wa nauczycieli szkół s. edn. i wyższych 38. — g) Stow. Urzęd. Państw. 30. — h) Związek Kupców Żydów 30. — i) Wyd. Pow. Sejm. Now. 100. — j) Zw. Prac. Sam. Pow. — 25 — k) Zw. naucz. szk. pow. 20. — l) T-wo Sokół 20 — m) Okręgowy Związek Kolek Roln. pow. Nowogródzkiego 20. — n) Kasa Spółdzielcza w m. 20. — o) Związek Inwalidów 20 — p) Powiat. Związ. osadników 16. — q) Związek pracown. samorządu miejskiego 16. — r) Macierz Szkolna 16 — s) Zw. Rzemiesl. Żydów 16. — t) T-wo Roln. Handlowe 16 — u) Wojew. Kom. Pomocy Mi. Akad. 16. — v) Związek Gospodarczy 16. — w) T-wo Muzyczne-Dram. 16. — y) Zw. Strzelecki 15.17 Ogółem 1233 67.

#### ROZCHÓD

1) Upiększenie sali 109.15 2) Wydatki związane z urządzeniem akademii i koncertu 328 80 3) Telegram do Warszawy 15.72 4) Druki 30. — Wydano 483.67 Saldo 750. —

Saldo wynoszące 750 zł. Wydział Wykonawczy wręczył Panu Wojewodzie Honorowemu Przewodniczącemu Komitetu z prośbą o złożenie sumy tej na ręce Dostojnego Solenizanta w myśl uchwały plenarnego posiedzenia.

Prezes Komitetu Jarecki Skarbnik A. Czechowicz

1) Obowiązek szkolny obejmujący dzieci w wieku od 7 do 14 lat życia powinien rozciągać się na wszystkich obywateli w Polsce.

2) Przyjmowanie uczniów do szkół średnich ogólnokształcących lub zawodowych wszelkich stopni i typów nie powinno się odbywać wcześniej, niż po ukończeniu przez nich siedmioletniej szkoły powszechnej.

3) Należy stopniowo zamykać szkoły powsz. nisko zorganizowane t. j. jedno, dwie i trzyklasowe, a na ich miejsce, zgodnie z siecią szkolną otwierać szkoły wyżej zorganizowane.

4) Należy, idąc po linii postulatów szkoły jednolitej wziąć za podstawę szkołę 7-o klasową powszechną, obowiązującą dla wszystkich dzieci w wieku szkolnym i dostosować do tej 5-letnią szkołę średnią.

5) Należy otwierać jaknajwiększą ilość szkół zawodowych, tak aby młodzież pragnąca się kształcić fachowo mogła znaleźć pomieszczenie i łatwy do nich dostęp.

Rnt. Marciniowski

Przewodn. O. Zw. N. S. P.

### Obchód „Dnia Spółdzielczości”.

Dnia 12 czerwca r. b. Polska obchodzić będzie podobnie jak w latach ubiegłych „Dzień Spółdzielczości”. W celu szerzenia idei spółdzielczej wśród szerokiich, mas społecznych po wsiach i miastach organizują się Komitety Obchodu Dnia Spółdzielczości, które za pośrednictwem rozpowszechniania literatury spółdzielczej, oraz przez urządzenie odczytów i pogadanek gadzą całemu społeczeństwu możliwość zaznajomienia się z zasadami i rozwojem Spółdzielczości w Polsce.

W komitetach Obchodu biorą przede wszystkim udział przedstawiciele Instytucji Spółdzielczych, oraz znaczna ilość przedstawicieli organizacji społeczno-kulturalnych.

Dzień Spółdzielczości obchodzony będzie uroczystie we wszystkich dzielnicach Polski i będzie połączony z różnymi atrakcjami, jak akademie, teatry, chóry, koncerty orkiestr. pochodny, zabawy ludowe i t. p.

Dzień Spółdzielczości musi być dniem radości, gdyż w tym dniu obchodzić będziemy triumf solidarności społecznej, postępu i zwycięstwa wiedzy nad ciemnotą.

Podobnie, jak i w innych miastach, tak i w Nowogródku obchodzony będzie „Dzień Spółdzielczości” w dniu 12-go czerwca r. b.

Z inicjatywy Kasy Spółdzielczej w Nowogródku w dniu 16-go mcja r. b. zorganizował się Komitet Obchodu.

Na zebreniu Organizacyjnym, składającym się z przedstawicieli miejsko-

wych organizacji społecznych, wybrano prezydium w składzie: p. Bokunowej (Kierowniczkę Kasy Spółdz.), p. Sciasnego (Inspektora Szkolnego), oraz p. Aleksiuksa (adwokata) z prawem kooptacji szeregu osób dla pracy organizacyjnej. Swą działalnością Komitet Wykonawczy obejmie powiat i miasto Nowogródek.

Zostaną również zorganizowane Komitety Lokalne przy współdziałaniu naczytelstwa, oraz miejscowych instytucji Spółdzielczych, które urzędzą w dniu 12 czerwca r. b. Obchód Dnia Spółdzielczości. H. B.

## SZARWARK.

O ile płacenie podatków przychodzi naszymu drobnemu rolnikowi z wielką trudnością z powodu braku gotówki, o tyle dostarczenie robocizny nawet w większych ilościach nie jest dlań rzeczą uciążliwą, gdyż wolno czasu posiada on, szczególnie w niektórych okresach roku, podostatkiem.

Oddawna biedzą się Samorządy nad zużytkowaniem przy robotach drogowych tego wolnego czasu rolników. Stąd pochodzi ogólnie znany „szarwark”. Niestety, szarwark sprzedawał się dotychczas do tego, że rolnicy zamiast marnować czas w domu „leżąc na piecu”, marnowali go poza domem, wylęgając się po rowach przy „robotach” wykonywanych bez planu i dozoru.

Obecnie utworzone zostały przy Sejmikach powiatowe komisje drogowe i przy gminach — gminne komisje dla opracowania planu robót, Sejmiki zaangażowały na powiat po paru drogomistrzów, którzy organizują roboty w ten sposób, aby zapewnić należyte ich wyniki. Roboty te będą wykonywane akordowo, a więc w zakresie obowiązków robotnika nie wejdzie konieczność zajęcia się tą pracą przez pewną ilość dni, lecz każdy będzie miał wyznaczoną dla siebie określoną robotę, po której wykonaniu i zdaniu jej dozorca będzie mógł po wrócić do domu.

Dostarczenie niezbędnej ilości robocizny jest rzeczą istotnie trudną dla rolnika (dotyczy to może większej własności rolnej)—może on jednak zapłacić należność w gotówce względnie dostarczyć niezbędnej ilości materiałów budowlanych. Urząd Woj. wydał odpowiednie zarządzenia, zmierzające do tego aby normy świadczeń naturalnych nie przekraczały ilości robocizny, dostarczanej przez rolników w latach ubiegłych. Przy zachowaniu tego warunku zorganizowany w powyższy sposób szarwark nie obarczy nadmiernie mieszkańców gmin, należyte zaś wyniki w postaci ulepszenia stanu dróg uważać będzie można za zapewnione.

# ŻYCIE GOSPODARCZE.

Otwieramy na łamach naszego pisma dyskusję na temat najważniejszych zagadnień i potrzeb rolnictwa, aktualnych na terenie Województwa Nowogródzkiego. Na wątpimy, że dyskusja, zapoczątkowana przez p. Stanisława Brochockiego, nie zakończy się na tym artykule, lecz rozwinie się.

(Red.)

## Najpilniejsze potrzeby rolnictwa w woj. Nowogródzkim.

Najpilniejszą potrzebą rolnictwa zarówno na terenie Nowogródzkiego województwa, jak i w całym państwie jest konsekwentna polityka agrarna, wychodząca z założenia, że w Polsce jako kraju rolniczym, właśnie rolnictwo i zwiększenie jego produkcji na pierwszym planie stać powinno. A więc niezbędne, możliwie tanie i długie kredyty, stosowna polityka celna i taryfowa, stabilizacja cen na wytwory rolnicze i t. d. i t. d.

Poza tymi jednak, wspólnymi dla całego państwa, warunkami, posiadamy cały szereg lokalnych, bijących w oczy potrzeb.

Przy obecnym rozwoju kultury rolnej w Polsce jest rzeczą stwierdzoną, iż warsztaty większe produkują z hektara znacznie więcej od warsztatów drobnych. Różnica ta zwiększa się w miarę posuwania się od zachodnich do wschodnich połaci naszego kraju i warunkuje się wadliwością struktury drobnej własności i jej niskim poziomem oświaty. Tymczasem zaś najintensywniej prowadzone duże warsztaty rolne tutaj na kresach, dając największą wydajność płodów, najmniej się, narazie przynajmniej, opłacają. Przyczyną tego jest utrudniony brakami dróg i kolei oraz odległością od centrów przemysłowych zbytu i niższe ceny rynkowe przy równocześnie znacznie wyższych cenach maszyn i nawozów mineralnych a niższej inteligencji i wydajności pracy pracowników rolnych.

Żądanie tych ostatnich polepszenia bytu aż do norm istniejących w bogatszych dzielnicach państwa, znacznie prześciga wzrost produkcji na zniszczonych przez wojnę kresach, hamując ją niepomiarowo. To też uważam, że jedną z najaktualniejszych potrzeb lokalnego rolnictwa w większych warsztatach jest przejście z uprawy parokonnej na czwórkonną, a częstokroć motorową, w małych — z jednokonnej na parokonną. Tę ogromnie zmniejszyłoby koszt produkcji, oszczędzając dużo rąk roboczych, które można użyć do innych celów, jak budowa dróg, meljoracje. Nie jest to jednak tak łatwe i prędko wykonalne, jakby się laikiem zdawało.

By móc siał rzędowym czterokonnym siewnikiem i pracować takimże kultywatorem, lub dwuskibowcem trzeba mieć kapitał na zakup tych

ulepszonych narzędzi oraz odwodnione i oczyszczone z kamieni pole; aby móc pracować parą koni, drobny rolnik musi rozstać się z wązkim sznurem i skomasować swe rozrzucone paski roli. To też elementarne meljoracje oraz komasacja i likwidacja wspólnot na terenie województwa naszego wybijają się, obok rozbudowy arterji komunikacyjnych, na plan pierwszy, stosowanie zaś przeważnie nie opłacających się w naszych warunkach nawozów sztucznych i uszlachetnianie gatunków roślin i bydła na plany dalsze. A więc maksimum środków z funduszy przeznaczonych na cele ogólnie rolnicze, zdaniem moim, powinno być używane na świadczenia rzeczowe, minimum — na propagandę a także tworzenie nowych szkół zawodowych, których wychowawcy nie znajdują zastosowania dla swej prac na nieracjonalnych, wskutek swej struktury, warsztatach rolnych. Mamy rozmaitych instruktorów i kontrolerów, którzy z ramienia Okręgowych czy to Związkowych Kółek rolniczych karmią swych nielicznych słuchaczy ogólnikami w rodzaju: „na-leży stosować nawozy sztuczne”, „na-leży bydłu dawać treściwą karmę”. Ale skąd i jak opłacić te nawozy, oraz skąd dostać makuchów i otrąb, gdy brakuje lichego kwaśnego siana?

To też pożyteczniejszy jest jeden fachowy instruktor-weterynarz zaopatrzony w niezbędne instrumenta i przyrządy i raz na rok mający możność obejrzenia danego bydła, ale za to przeprowadzenia próby na tuberkuliny, tłuszczy i dania wszechstronnych wskazówek o kierunkach hodowli, zamiast często zagląających, ale nie pozostawiających trwałych śladów bytności mało fachowych kontrolerów obór instruktorów chowu drobiu i t. p.

Jedną w ciągu roku racjonalnie skomasowaną i zmeljorowaną wieś odegra znacznie większą rolę propagandową od dziesiątka etatów instruktorów, lub kontrolerów.

Urzędy Ziemskie mają możność intensywniejszego przeprowadzania likwidacji serwitutów i komasacji, uzależniając, na przykład, nadawanie parcel z rządowej parcelacji od zgody danego osobnika na komasację jego wsi. Obecnie jednak tego się nie czyni,

gdyż, podobno, urzędy i tak są zawalone pracą a brak im personelu pomocniczego. Jeżeli tak byłoby w istocie, nasuwałaby się myśl zwiększenia personelu komasacyjnego kosztem owych instruktorów z kółek, nieświetnie u nas się rozwijających.

Na tem miejscu chcę rzucić myśl stworzenia w każdym powiecie ruchomego patrolu do rozsadzania za pomocą środków wybuchowych, naprzekład bradytu leśnego, dużych głazów, tak licznie rozrzuconych na naszych polach. Obecnie tkwią one mniej lub więcej głęboko ukryte w roli, kto zaś chce je usunąć podkopuje się pod nie, starając się je jeszcze głębiej opuścić, w ten sposób pozbawiając kraj na przyszłość niezbędnego materiału do budowy szos i małych budowli. Akcja takiego patrolu, swymi detonacjami reklamując intensyfikację rolnictwa, byłaby mile spotkaną przez najszerze warstwy ludności.

Byłoby rzeczą przedwczesną omawiać niezbędne uprzemysłowienie naszego rolnictwa kresowego, gdyż brak kredytu długoterminowego i nieopłacalność, jak n. p. w pszczelnictwie, stoją temu na przeszkodzie. Największą przyszłość u nas ma bodej produkcja i obróbka lnu, na inne dziedziny przemysłu może dopiero stworzyć się sprzyjające konjunktury.

Chcę jeszcze podkreślić znaczenie nawozów zielonych, co zresztą jest już docenione i dość szeroko przez ludność rolniczą stosowane, oraz nieodzowność meljoracji i kultury łąk i pastwisk, która to dziedzina szczególnie jest u nas nie tylko wśród małej ale i większej własności zaniedbana. A nic tak nie rentuje, jak zamiana naszych trzęsawisk torfiastych na doskonale trójkośne łąki!

Takie byłyby moje uwagi co do potrzeb rolnictwa na terenie naszego województwa, a przewodnią ich myśl jeszcze raz pozwolę sobie podkreślić: robić mniej, ale dobrze, nie szukać doraźnych korzyści, ale trwałych, choć na dłuższą metę obliczonych, uważać za najlepszą propagandę nie słowa, lecz czyny.

Posiadamy cenną zaletę — zamiłowanie do roli — a to już jest rękojmią, iż rolnictwo nasze rozwinąć się musi i rozwinie należycie, byle więcej wytrwałości i pracy.

Weresków, w maju 1927 r.

Stanisław Brochocki.

## Z życia Związku Kółek Rolniczych Woj. Nowogródzkiego.

Jedną z niewątpliwie najruchliwszych organizacji na terenie tutejszego województwa są Kółka Rolnicze, które od kilku lat prowadzą prace oświatowo-zawodową wśród tutejszych rolników.

Dla zawiadomienia członków Kółek Rolniczych i zaznajomienia szerszego ogółu z działalnością zrzeszenia, podajemy program prac jakie podejmują w dziedzinie organizacyjnej Kół. Roln. w najbliższej przyszłości:

1) Dnia 30 maja r. b. odbędzie się Walne Zebranie sprawozdawcze Okr. Zw. Kół. Roln. pow. Nowogródzkiego w Nowogródku. Kółka Rolnicze pow. Nowogródzkiego winny delegować po 2-ch przedstawicieli. Goście zawsze będą mile widziani. Tegóż dnia odbędzie się założycielskie zebranie Spółdzielni zbytu produktów ogrodniczych i pszczelniczych (przerobu win owocowych i suszu).

2) W dniach 13 i 14 czerwca r. b. odbędzie się Walny Zjazd sprawozdawczy Zw. Kół. Roln. Zjazd odbędzie się w Baranowiczach. Bliższe szczegóły i program Zjazdu podane będą w najbliższej przyszłości.

3) Dnia 14-go czerwca r. b. odbędzie się Zjazd pp. instruktorów Wojew. Zw. Kół. Roln. Poza częścią sprawozdawczą — omawiane będą: plan prac, metody pracy instruktorskiej i t. p. Zjazd odbędzie się w Baranowiczach.

4) Dnia 15-go czerwca r. b. projektowane jest zebranie koleżeńskie pp. instruktorów Wojew. Zw. Kół. Roln. Celem zebrania będą: wybory zarządu do Kasy Przewodności Pracowników Z. K. R. Z. N., oraz stworzenie Oddziału Związku Instruktorów Gospodarstwa Wiejskiego i Pracy Społecznej w Warszawie. Zebranie odbędzie się w Baranowiczach. Bliższe szczegóły zebrania instruktorów podane będą zainteresowanym.

Dnia 14-go czerwca r. b. projektowane jest odbycie zebrania Rady Wojew. Wydziału Ogrodn.-Pszczeln. przy Z. K. R. Z. N. Zebranie projektowane jest w Baranowiczach.

6) Dnia 18 czerwca wyrusza wycieczka kulturalno-rolnicza, organizowana przez Związek Młodzieży Wiejskiej przy Z. K. R. Z. N. Wycieczka zwiedzi centra Kraju najważniejsze pod względem naukowym, kulturalnym i historycznym, oraz ściśle rolniczym. Również odwiedzi Gdańsk i Gdynię.

7) W sierpniu odbędzie się Powiatowa Wystawa Rolnicza w Klecku,

organizowana przez tamt. ruchliwy Okr. Zw. Kółek Rolniczych, przy współdziałaniu Sejmiku i Wojew. Związku Kółek Rolniczych.

8) We wrześniu odbędzie się Powiatowa Wystawa rolnicza w Nowogródku, organizowana przez Okr. Zw. Kół. Roln. w Nowogródku.

9) W dniach 5 i 6 września odbędzie się wojewódzki Zjazd Ogrodnicy w Nowogródku, organizowany przez Wojew. Wydz. Ogrodn. Pszczeln. przy Zw. Kół. Roln. z Nowogr.

W zjeździe mają wziąć udział członkowie Wydziału O. P., zawodowi Ogrodnicy pracujący na terenie województwa, oraz właściciele ogrodów i miłośnicy ogrodnictwa.

Celem wygłoszenia odpowiednich referatów zaproszono szereg wybitnych profesorów i przedstawicieli instytucji tak z Warszawy, jak i Wilna. Program zjazdu ogłoszony zostanie w najbliższej przyszłości. Zgłoszenia na Zjazd już przyjmuje Wydz. Ogrodn. Pszczeln., Nowogródek, ul. Sienieżycka 1.

Mar. B.

## Kredyty dla Spółek Maszynowych na zakup maszyn i narzędzi rolniczych.

(Komunikat P. B. R.)

Państwowy Bank Rolny udzielać będzie Spółkom maszynowym w celu zapewnienia im funduszy potrzebnych do zakupu maszyn i narzędzi rolniczych kredytu na następujących zasadach:

1. Z kredytów w Państwowym Banku Rolnym korzystać będą mogły tylko te spółki maszynowe, które zorganizowane zostały przy kółkach rolniczych i stanowią ich autonomiczną sekcję, bądź przy samorządach gminnych lub powiatowych, pod warunkiem zaakceptowania ich regulaminu przez Państwowy Bank Rolny.

2. Ubiegające się o kredyt spółki maszynowe składać będą: podanie z wyszczególnieniem, jakie maszyny, w jakiej firmie i za jaką cenę pragną nabyć, oraz ile posiadają na ten cel własnych pieniędzy. Do podania należy dołączyć opinię miejscowego kółka rolniczego, zaakceptowaną przez Wojewódzki Związek Kółek Rolniczych lub urzędu gminnego, zaakceptowaną przez wydział powiatowy, stwierdzającą zachodzącą potrzebę kupna wymienionych w podaniu maszyn, oraz jaką sumę kapitałów własnych spółka na ten cel posiada.

3. Wysokość kredytu nie może przewyższać 70% istotnej ceny ma-

szyn. Pozostałe 30% spółka powinna zapłacić z własnych funduszy.

4. Pożyczki udzielane będą z terminem zwrotu do 3-ch lat, płatne w ratach półrocznych, przyczem pierwsza rata płatna będzie po upływie jednego roku od daty zaciągnięcia pożyczki. Oprocentowanie wynosić będzie stawkę, stosowaną przez Państwowy Bank Rolny przy pożyczkach dla spółdzielni rolniczo-handlowych.

5. Pożyczki udzielane będą członkom spółek maszynowych na skrypty dłużne, wystawione przez poszczególnych członków Spółek maszynowych, poręczone przynajmniej przez dwóch majątkowo odpowiedzialnych rolników (z liczby członków Spółki maszynowej, lub z osób poza Spółką stojących).

6. Państwowemu Bankowi Rolnemu przysługiwać będzie prawo kontroli zużycia udzielonych pożyczek zgodnie z przeznaczeniem i w razie przeznaczenia otrzymanego kredytu na inne cele Bank będzie miał prawo wymagać przedterminowego zwrotu pożyczki.

## INFORMACJE.

### Wydatki miast.

Wydatki poszczególnych miast województwa Nowogródzkiego weług budżetów na r. 1926 wynoszą przeciętnie 3212 złotych na jednego mieszkańca. Największe wydatki są w miastach większych jak Nowogródek, Baranowice, Słonim, dla których wynoszą one 40 do 50 złotych na jednego mieszkańca. Najniższe wydatki mają Nieswież i Zdziesiąt (10-15 złotych).

W liczbie tych wydatków nadzwyczajne wynoszą przeciętnie 6 zł. 10 gr. na mieszkańca, koszta administracji 7 zł. 20 gr., szkolnicwo i oświata 2 zł. 90 gr., opieka społeczna 1 zł. 30 gr., utrzymanie bruków 4 zł. 50 gr., zdrowotność 2 zł. 30 gr., przedsiębiorstwa 2 zł. 70 gr.

### Kredyt dla Samorządu.

W uzupełnieniu podań w poprzednim numerze ze notatki komunikujemy na podstawie informacji ze źródeł miarodajnych, że Bank Gospodarstwa Krajowego udzielać będzie pożyczek komunalnych i na krótsze terminy mianowicie: na lat 4 1/2, 6 1/2 i 8 1/2. Annuitety od tych pożyczek będą wynosiły 28%, 20% i 16% rocznie od nominalnej kwoty pożyczkowej. Obligacje komunalne skupuje obecnie Bank Gospodarstwa Krajowego po kursie o 1 1/2% niższym od ich kursu średniego według Giełdy Warszawskiej.

### Pożyczka na len.

Urząd Woj. przydzielił z kredytów M. Roln. 7000 zł. dla powiatu Nowogródzkiego. Kredyt został przeznaczony na zakup siewnika linowego dla drobnych rolników. Pożyczka wydawana będzie przez Wydział Powiatowy.

Komisja Rolna przy Wydz. Powiat. uchwaliła p. zydzielić te fundusze dla tego rejonu, w którym rozpoczęto już prace w kierunku uprzemysłowienia uprawy lnu a mianowicie dla rejonu gm. Lubczańskiej i Niehniewickiej.

**Podatek wyrównawczy**

Platnicy gminnego podatku wyrównawczego w niektórych powiatach mają wątpliwość co do tego, czy gminy miały prawo wymierzyć po 1-ym stycznia r. b. podatek wyrównawczy za okres ubiegły, t. j. za rok 1926. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyjaśnia okólnikiem Nr. 109 z dnia 12 b. m., że 1) ubiegły okres budżetowy został ukończony dopiero z dniem 1 kwietnia r. b. i że wobec tego podatek wyrównawczy za okres ubiegły wymierzony w terminie do dnia 1 kwietnia uważać należy za prawny; 2) że w myśl powyższego podatek wyrównawczy za oba okresy wynosić może w sumie 2 zł. i a hektar względnie nawet może być podwyższony za zgodą Urzędu Wojewódzkiego i Izby Skarbowej do 3 złotych.

**Nawozy mineralne.**

Związek gospodarzy w Nowogródzku rozpoczął przyjmowanie zgłoszeń na nawozy mineralne na sezon jesienny. Nawozy, obstalowane wcześniej można nabyć na lepszych warunkach kredytowych i po przystępniejszej cenie.

**Zorganizowanie nowego Kółka Rolniczego.**

W dniu 8 b. m. odbyło się we wsi Nakryszki (gm. Zdzieciół) zebra-

nie organizacyjne, mające na celu zawiązanie Kółka rolniczego. W skład zarządu weszli: pp. St. Trantzold, R. Komiszkievicz i A. Rymaszewski. Powyższe K. R. powstało staraniem p. Kuleszy przy czynnym udziale Wyzd. Powiat. i Okr. Zw. Kólek Rolniczych. Statut Kółka złożono do zarejestrowania.

**Spółka wodna.**

Osadnicy wojskowi i cywilni w Kuszelewie uchwalili zawiązać spółkę wodną w celu zmeliorowania swoich gruntów. Spółka wodna zawiązuje się z inicjatywy osadnika p. J. Bartkiewicza i agronoma powiatowego przy Sejmiku. Będzie to już trzecia melioracja na terenie powiatu Nowogródzkiego.

**Z T-wa Rolniczego.**

W dniu 26 maja r. b. odbędzie się Walne Zebranie T-wa Rol. Porządek dzienny zawiera: 1) Sprawozdanie za 1 kwartał 2) Sprawy bieżące 3) Wybory Zarządu i komisji Rewizyjnej 4) Wolne wnioski.

**Z Woj. T-wa Rolniczego.**

Woj. T-wo Rolnicze zwołuje na dzień 28 i 29 maja r. b. Walny Zjazd wszystkich członków Okręg. T-w Rolniczych Województwa. Zjazd odbędzie się w Baranowiczach w remizie Straży Pożarnej.

**CENY**

W ubiegłym tygodniu notowano na rynku w Nowogródzku:

ZIEMIOPŁODY: za 100 kg. w złotych żyto 47.— owies 40.— jęczmień 40.— pszenica 62.— ziemniaki 8.—

Artykuły spożywcze ceny za 1 kg.

MAKA: pszena 1 do 1.10 żytnia 0.57 chlebotytni 0.70 szatowany 0.55 razowy 0.45 pszenny 1.30

KASZA: jęczmienna 0.75 jaglana 1.— gryczana 1 — manna 1.80 groch 0.60 ryż 1.30

NABIAŁ: mleko litr 0.40 masło 1 kg. 6.25 ser 1 kg. 1.20 jaja po 10 gr. sztuka.

CUKIER: kryształ za 1 kg. 1.60 kostka 1 kg. 1.80

MIEŚO i TLUSZCZ: wołowe za 1 kg. 1.80 baranie 1.80 cielęce 1.20 wieprzowe 3.— słonina 4.— smalec 4.40 sadło 4.—

zesa p. A. Czechowicza i członka zarządu p. Lewina.

Na zakończenie muszę zaznaczyć, że biorąc rzecz na ogół rzucają się w oczy ogromne postępy w rozwoju Ochotniczej Straży Pożarnej, poczynione w ostatnich czasach, gdy przedtem była to organizacja nieco zaniedbana. Najlepszym sprawdzianem rezultatów pracy organizacyjnej jest ogólne zainteresowanie się Strażą ze strony społeczeństwa, podczas gdy tak niedawno jeszcze była O. S. P. przedmiotem niedwuznacznych uśmiezków. Początki są zwykle najtrudniejsze i najmózolniejsze. Trudności już przelamano, a więc życzymy straży naszej, aby w szybkim tempie doszła do pełnej doskonałości, ciesząc się szczerą pomocą współobywateli.

**N. N.**

**Koncert.** Zakończenie „Święta strażackiego” tworzył wieczorny koncert w sali Straży Ogniowej, który odbył się przy prawie pustej widowni. W tym wypadku brak zainteresowania był specjalnie jaskrawy, bo obie instytucje, zarządzające ten wieczór, bardzo potrzebują opieki materialnej.

Po dziarskim marszu, skomponowanym przez prof. Kawalkowskiego, a zagrany porządnie przez orkiestrę strażacką nastąpiła produkcja orkiestry Towarzystwa muzyczno-dramatycznego. Nowości w programie nie było, zwrócił jednak uwagę rozszerzo-

ny skład zespołu, uzupełniony kilku nowymi siłami. Na ogół grała orkiestra czysto i dobrze, choć w niezbyt świetnych warunkach akustycznych. Niektóre wykończenia i niedostatki w brzmieniu ogólnem nie były zależne od dyrygenta. Zwykle przygody amatorskiej orkiestry, która jednak przy prawdziwym poparciu społeczeństwa mogłaby dodatnio się rozwinąć.

Solista wieczoru, sympatyczny skrzypek p. Pigłowski, odegrał z orkiestrą utwory Wieniawskiego i Raffa; znowu mogliśmy podziwiać wybitne walory liryczne, które cechują grę jego i pod względem technicznym bardzo wyrobioną.

Nader miłym urozmaiczeniem programu był występ chóru gimnazjum państwowego, który odśpiewał bardzo udatnie, a nawet subtelnie („Orfeusz”) kilka utworów. Dużem powodzeniem cieszyły się choralne opracowania „Maków” Niewiadomskiego, dokonane przez prof. Kawalkowskiego, dyrygenta całego wieczoru.

**Był.**

**Poseł amerykański w Nowogródzku** Dnia 19 b. m. przejeżdżał przez Nowogródek poseł Stan. Zjedn. A. P. w Polsce p. Stetson w towarzystwie senatora Balińskiego i urzędników M. SZ. p.p. Romera i Ign. Balinskiego. P. poseł Stetson, odprowadzony przez Pana Wojewodę, pojechał do Lidy. Wycieczkę na Swież w obcym zleżo stanę pogody odłożono do lata.

**„Cyd” w „Reducie”.** Powieść wielkiej poezji, szlachetny romantyzm średniowiecza, przepysny język Wyspiańskiego, pokonywujący czasem Corneille'a — oto walory wniesione w przedstawienu „Cyda”. Nienawani na afiszu artyści stworzyli tym razem wyjątkowo równy i zgrany zespół. Nie było prawie ról głównych i podrzędnych. Każde słowo padło ważko i okrągło, ani jedna piękność wiersza nie była zlekceważona. Więcej takich momentów u nas na kresach, gdzie idea bohaterska zawsze dominować powinna. Słowo wstępne opowiedziało słuchaczom krótko i jasno, czem jest „Cyd” w literaturze francuskiej i polskiej. A potem na tak zaznaczonym tle odbyło się dwukrotnie bardzo piękne przedstawienie.

**był.**

**Brak pracy.** Przyczyną bezrobocia wśród inteligencji pracującej jest niejednokrotnie nie tylko brak odpowiedniego zatrudnienia dla większych rzesz pracowników umysłowych, lecz najczęściej niedostateczne przygotowanie fachowe lub zupełny brak takiego przygotowania u większości pracowników umysłowych ze średniem lub niższym wykształceniem ogólnem. Od-

dział Pracy i Opieki Społecznej przy Wydziale Samorządowym Urzędu Wojewódzkiego postanowił zorganizować na szerszą skalę — mając zapewnione poparcie finansowe Władz Centralnych — akcję przeszkolenia zawodowego bezrobotnych. Ma się tu na myśli kształcenie instruktorów budownictwa ogniowego, dozorców drogowych, naukę tych rzemiosł, wykonywanie których wymaga większej inteligencji względnie zmysłu artystycznego. Jednocześnie prowadzone są badania w kierunku wynalezienia innych metod dostosowania kwalifikacji bezrobotnych do potrzeb rynku pracy i warunków rozwoju przemysłu i handlu.

Pożądana byłoby, rzeczą aby osoby interesujące się tą sprawą wypowiedziały się w tej materii na łamach naszego pisma.

**Brak Ludzi.** Kiedy z jednej strony odczuwa się brak pracy dla pracowników umysłowych, to z drugiej Samorządy odczuwają brak odpowiednich kandydatów na stanowiska kierownicze w różnych agendach instytucji samorządowych.

W miarę rozwoju działalności samorządu powiatowego z dniem każdym wzrasta zapotrzebowanie na pracowników zd. tnych do pracy twórczej ideowej a posiadających dostateczną rutynę i doświadczenie życiowe. Konieczność obsadzenia w wielu wypadkach stanowisk kierowniczych biur Wydziałów Powiatowych, Inspektorów Samorządu gminnego, Kierowników Zakładów Opiekuńczych, Instruktorów kulturalno-oświatowych i t. p. przez ludzi niezdatnych do pracy twórczej, względnie przez pracowników zbyt młodych nieposiadających dostatecznej znajomości swego fachu i należytego wyrobienia życiowego — naraża i narażać będzie Samorządy na niepowetowane straty, wystawiając na szwank ich opinie.

Zaznaczając tu należy, że Samorządy nie informują niejednokrotnie szerszych warstw społeczeństwa o wakujących posadach. Koszt minimalny, jak i pochłanianie ogłoszenie konkursu, względnie podanie ogłoszenia na widocznym miejscu w prasie miejscowej opłaciłby się sówicie umożliwiając dokonanie wyboru wśród większej ilości zgłoszonych ofert.

**Bursy i kolonje letnie.** Urząd Wojewódzki w czasach ostatnich żywo interesuje się sprawą burs dla uczącej się młodzieży. P. Wojewoda wyjechał w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej odpowiednie kredyty, z których udzielone zostały zapomogi szeregowi burs. Między innymi uruchomiona została w Nowogródzku

bursa dla ucni i uczenic gimnazjum białoruskiego. Uczniowie tego gimnazjum w wielu wypadkach lokowali się w warunkach nieodpowiednich tak ze względów higienicznych jak i z powodu braku opieki pod względem moralnym.

W roku bieżącym Urząd Wojewódzki projektuje zapoczątkować akcję tworzenia kolonji letnich dla uczącej się młodzieży. Narazie będzie można zaopiekować się tylko chłopcami z 3-ch powiatów: Nowogródzkiego, Baranowickiego i Lidzkiego. Utworzenie kolonji letnich dla dziewcząt ze średnich zakładów naukowych i chłopców ze szkół powszechnych nastąpić może — z powodu braku kredytów — dopiero w roku następnym.

**Wojewódzki Komitet Pomocy Młodzieży Akademickiej,** istniejący na terenie woj. nowogródzkiego od roku 1923, dotychczasową akcję pomocy młodzieży akademickiej ograniczał do urządzania i przeprowadzenia „Tygodnia Akademika”.

Z chwilę, gdy prezesem Woj. Kom. został p. wojewoda Z. Beczkowicz, który poprzednio był Przewodniczącym Komitetu Stołeczno-Wojewódzkiego Pom. Mi. Akad. i znany jest na terenie woj. warszawskiego, jako wielki i zasłużony przyjaciel młodzieży akademickiej, zwrócono w komitecie baczną uwagę na organizowanie Kół Przyj. Akad., które są najmniejszą komórką całej organizacji pomocy. Dotychczas zorganizowane są Kola Przyj. Akad. w Baranowiczach, Lidzie, Nieswieżu, Nowogródzku i Wołożynie, w stadium organizacji są Kola Przyj. Akad. w Słonimiu i Stalpcach.

Fudusz komitetu, płynący z Tygodnia Akademika, Kół Przyj. Akad. i imprez dochodowych, urządzanych przez Woj. Kom., w większości są przesyłane do Rady Naczelnej do spraw Pom. Mi. Ak. w Warszawie którą wszelkie wpływy z Woj. Komitetów dzieli procentowo pomiędzy poszczególne Bratnie Pomoce środowisk uczelnianych.

Część swych funduszy Woj. Kom. przeznacza na zasiłki dla Związku Akademików Woj. Nowogródzkiego i b. Ziemi Mińskiej, z którym Woj. Kom. nawiązał ścisły kontakt, popierając czynione przezeń starania o stypendia dla niezamożnych akademików oraz o praktyki płatne podczas lata.

**Posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Ochrony Lasów.** odbędzie się dnia 30 i 31 maja pod przewodnictwem p. Wojewody.

**O praktykę dla studentów.** W związku z zbliżającym się okresem ferji letnich do Urzędu Wojewódz-

**KRONIKA.**

**Posiedzenie Sejmiku Nowogródzkiego.** Dnia 16 b. m. odbyło się pod przewodnictwem p. Starosty Nowogródzkiego Józefa Jellinka przy udziale 23 członków.

Na posiedzeniu tem napadły następujące uchwały:

1) przyjęto do aprobaty wiadomości sprawozdanie z cz. ałności Wyzd. Powiatowego i poszczególnych działów biura za kw. 1927 r.

2) uchwalono statut pow. kasy oszczędnościowo-pożyczkowej.

3) rozciągnięto moc statutu o opłatach drogowych na miasta Nowogródek i Zdzieciół.

4) uchwalono pożyczkę dla Pow. Kasy Oszcz. Poż. jako kapitał zakładowy w wysokości 20000 zł.

5) pożyczkę inwestycyjną na koszty drogowe w wysokości 90000 zł.

6) uchwalono dodatkowy budżet na sumę 152.763 zł. 48 gr.

7) dokonano wyborów członków Zarządu Powiatowej Kasy Oszczędności.

**Święto strażackie.** W niedzielę 15 b. m. obchodziła Ochotnicza Straż Pożarna w Nowogródzku w sposób bardzo uroczysty święto swego patrona Św. Florjana.

Uroczystość rozpoczęła się mszą świętą w kościele Św. Michała. Podczas nabożeństwa grały na chórze-

połączone orkiestry Strażacka i Seminarjalna pod batutą niezmordowanego p. Kawalkowskiego, wykazując sumienną pracę, podnosząc nastroj modlących się poważną i pełną wyrazu muzyką kościelną.

Na mszy świętej obecni byli p. wojewoda Z. Beczkowicz, p. wice-wojewoda Parafjanowicz i p. starosta Jellinek, zarząd straży z wice-prezesem p. burmistrzem A. Czechowiczem na czele, ponieważ prezes p. E. Bokun z powodu niezdrówia nie mógł wziąć udziału w uroczystości. Ks. Dziekan Bukraba w swem traściwem, pięknym pod względem treści i formy, przemówieniu podkreślił wzniosłość idei Strażactwa — pracy dla bliźnich w imię miłości do Boga.

Po wysłuchaniu mszy św., straż pomiaszerowała na placu Rynkowy, gdzie pan Wojewoda przyjął defiladę. Potem wróciła do remizy.

Pań Wojewoda przez swą obecność na święcie strażackim dał wyraz szczeremu zainteresowaniu się sprawami strażactwa.

Od godz. 15 do 16 Orkiestra Straży przygrywała na rynku wobec dość licznie zebranej publiczności. Wieczorem odbył się koncert podczas którego sala świeciła pustkami. Nieliczni słuchacze składali się z uczniów i kilkudziesięciu osób z miasta. Nawet Zarząd Straży był reprezentowany tylko przez wice-pre-

kiego zgłosiły się Bratnia Pomoc wyższej szkoły Handlowej w Warszawie, posiadająca specjalny Wydział Samorządowy, oraz Towarzystwo Bratniej Pomocy Studentów Politechniki Łwowskiej, o przyjęcie pewnej liczby studentów na praktykę w okresie miesięcy letnich.

**Echa 3 Maja.** Żałuję w tej chwili, że „Życie Nowogródzkie” nie jest piśmie ilustrowane. Mogłbym udzielić szanownej Redakcji bardzo miłej fotografii: na tle pięknie udekorowanego domu Urzędu Gminnego w Zdziesięciu liczną grupą soltysów, z Radą Gminną i gościem gminy, zastępcą Starosty Nowogródzkiego p. Hryniewskim—na czele.

Zdjęcia dokonano w dniu Święta Narodowego, dn. 3 maja b. r.,—z okazji którego Urząd Gminny w Zdziesięciu, z inicjatywy wójta p. Przybytkowskiego, przewodniczącego Komisji Rewizyjnej p. Koniuszkiwicza i pisarza Gminy p. Gorońskiego—urządził wspólny, uroczysty obiad dla soltysów Gminy i ich zastępców.

Fotografię powyższą nazwałem miłą—gdyż cała uroczystość miała charakter szczerzy i prosty, bez cech jakowegoś oficjalnego „napięcia” i sztuczności.

Przy stołach, upiększonych zielenią, zasiadło 56 soltysów i zastępców, cała Rada Gminna, członkowie Komisji Rewizyjnej, oraz p. Hryniewski, przybyły z Nowogródka, w towarzystwie urzędnika Starostwa p. Kamińskiego.

Oficjalny początkowo nastrój i „czarna” cisza przy stole—rychło ustąpiły, z inicjatywy p. Hryniewskiego, ożywionej rozmowie na tematy najczulsze: o wiośnie tegorocznej, czekających urodzajach, udzielonej w tym roku pożyczce siewnej, o warunkach pracy soltysów i t. d. Wkrótce nastąpił szereg przemówień, które zapoczątkował jeden z soltysów, wznosząc okrzyk na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, następnie wznoszono zdrowie Pana Wojewody, p. Starosty, Wójta i Pisarza. Senior soltysów (ze wsi Jatwież) wznosił zdrowie: „dwóch najpierwszych naszych opiekunów Marszałka Piłsudskiego i Pana Wojewody”. Po każdym toastie śpiewano „Sto lat”, zaś po przemówieniu p. Hryniewskiego o podstawowym znaczeniu Konstytucji 3 Maja, soltysi, zupełnie poprawnie, odśpiewali „ Jeszcze Polska nie zginęła”.

Uroczystość zakończyła się ogólnymi podziękowaniami pod adresem p. Wójta, zwłaszcza zaś—pisarza p. Gorońskiego, który rzeczywiście w znakomicie wywiązał się z obowiązków gospodarza—gościnnego i uprzejmego dla wszystkich.

Poza wdzięcznością uczestników uroczystości, jej inicjatorom i wykonawcom należą się ogólne słowa uznania—ze stanowiska rzetelnej i dobrze zrozumianej pracy państwowej,—zaś samą organizatorawie mogą mieć zupełne moralne zadowolenie—w ambientnym zrozumieniu, iż dali dobry przykład innym gminom naszego powiatu.

**Grad.** W okolicy gm. Lubczańskiej w miejscowościach Delatycze, Lubcza, Lasy Lubczańskie i Sienna w dniu 17 maja r. b. o godz. 3 popołudniu spadł grad wielkości włoskiego orzecha. Grad padał w przeciągu 10 minut. O rozmiarach wyrządzonych szkód informacji dotychczas nie otrzymano.

**Dom Ludowy.** Kółko Rolnicze nie dawno powstałe w Wereskowie (gm. Lubcza) przystępuje w krótkim czasie do budowy domu Ludowego. Miejscowy obywatel ziemski, p. St. Brochocki zaofiarował na ten cel 50 m<sup>3</sup> budulcu z własnych lasów. Dom ludowy będzie oparty na statucie wzorowym dla Domów Ludowych.

Kółko Rolnicze powstało z inicjatywy Wydz. Powiat. i absolwentów szkoły rolniczej w Kuszelewie. Również K. R. stara się o zorganizowanie punktu do wypożyczania maszyn i czyszczenia zboża.

**Pożar w Różance.** Dnia 19-go maja o godzinie 1-ej po południu w Różance pow. Lidzkiego wybuchł groźny pożar. Mimo energicznego ratunku miejscowej straży pożarnej i straży pożarnej ze Szczuczyna, która przybyła wkrótce po wybuchu pożaru, niszczący żywioł udało się zlokalizować dopiero koło godziny 6-ej popołudniu. Spłonęło doszczętnie 22 domy mieszkalne, 2 bożnice żydowskie i 22 budynki gospodarskie. Straty bardzo znaczne i tem boleśniejsze, że dotknęły głównie najbiedniejszych.

Wyjechał na miejsce przedstawiciel Starostwa Lidzkiego celem zorganizowania Komitetu pomocy pogorzelncom i przeprowadzenia na miejscu pertraktacji z Nadleśnictwem w sprawie dostarczenia pogorzelncom drzewa do odbudowy.

**Spłonęło dziecko.** We wsi Buckiewicz gm. Inwieńskiej pow. Wołyńskiego wybuchł w nocy z 10 na 11 maja pożar w zagrodzie Stefana Bruja. Spłonął dom mieszkalny wraz ze śpiącą w nim córeczką gospodarza 7-mio letnią Józefą.

**Wyrok na Budziejkę.** Dnia 16-go maja odbyła się w Baranowiczach sesja wyjazdowa sądu doraźnego na której rozpatrywano sprawę Budziejki, oska-

żonego o usiłowanie zabicia ścigającego go policjanta. Budziejko został skazany na bezterminowe ciężkie więzienie. Nadmieniamy, iż Budziejko wkrótce sądzony będzie za współudział w wymordowaniu rodziny Hładkich, o czem wspominaliśmy w poprzednim numerze naszego pisma. Za zbrodnie tę grozi Budziejce kara śmierci.

**Pożyczka dla Stołpców.** Ministerstwo Skarbu przyznało Powiatowemu Związki Komunalnemu w Stołpcach krótkoterminową pożyczkę w kwocie 20,000 złotych na publiczne roboty drogowe.

Kredyt ten pozwoli Sejmikowi na przeprowadzenie robót drogowych w dogodniejszym terminie, przyczyni się to również do zatrudnienia bezrobotnych w najbliższym okresie.

### Okazyjnie do sprzedania.

Broń myśliwska kal. 16 i 12. Flowy gwintowane. Naboję sru-bowe kal. 16 i 12. do karabinków it rewolwerów. Torby myśliwskie pochwy do pistoletów.

### Materiały piśmienne.

uc. ładki, cłówki, stalówki, księg, w. materyjne, taśmy do maszyn, bloki, notesy i guma arabska. Wiadomość w Sekretarjacie Komitetu Wojewódzkiego LOPP. Nowogródek, ul. 3-go maja N. 1

**POTRZEBNA** na przychodnią kucharkę: wykwalifikowana, któraby mogła zastąpić kucharza.

Zgłoszenia do administracji „ŻYCIE NOWOGRODZKIE”.

**POSZUKUJE MIESZKANIA** t zypokojowego kuchnią. Mogę pomóc pieniężnie w wykończeniu domu. Oferty proszę zgłaszać: Urząd Wojewódzki pokój Nr. 29.

**SZUKAM** zwolenników leczenia się naturalnym kumysiem w celu zorganizowania w m. Nowogródka grupy osób, pragnących leczyć się tym specyficznym środkiem w wypadkach osłabienia, niedokrwiłości, i zagrożenia przez gruźlicę. Żądania składać: Nowogródek Wielki Rynek 33, mieszkanie A SZUMSKIEGO 6.

Ogłaszajcie się w „Życiu Nowogródzkim”.

## WIEDZA i ŻYCIE o starostwach w dawnej Polsce.

Co dzisiaj wchodzi w zakres działalności urzędowej starostów wiemy wszyscy, warto jednak uprzytomnić sobie, jak powstał, kształtował się i rozwijał urząd starosty w dawnej Polsce, jak zmieniła się istota i zakres jego agend, jakie on faktyczne zadania wypełniał w państwowości polskiej.

Krótkie i wcale niezaszczytne panowanie w Polsce króla czeskiego Wacława (1300—1315) zaznaczyło się jednak zaprowadzeniem przez niego w kraju naszym urzędu swych namiestników, zwanych starostami, których on na czele zbrojnych swoich zastępów w ważniejszych grodach mianował i nad pojedynczymi dzielnicami przełożył. Rządy tych starostów były silne i w skutkach swych ułatwiły następemu królowi, Władysławowi Łokietkowi, zjednoczenie Polski pod swym berłem. Podczas panowania tego króla dawni urzędnicy książęcy z poszczególnych dzielnic, a więc: wojewoda i kasztelanowie, dowodzący na wojnie, podkomorzy, sędzia, podsedek i pisarz sądowy, chorąży, miecznik, stolnik i cześnik zmienili swój uprzedni charakter urzędowy i z urzędników książęcych stali się urzędnikami ziemskimi, autonomicznymi. Sędzia, podsedek i pisarz zmienili nawet nazwę, z nadwornych przeszli się ziemskimi.

Kazimierz Wielki, rządząc państwo odrodzone przez Łokietka i reorganizując administrację, skorzystał z przykładu danego przez króla Wacława i w każdej dzielnicy ustanowił nieznanych dawniej w Polsce starostów, oddając siłę zbrojną pod ich rozkazy. Starostowie ci, od króla zupełnie zależni i poleceniom jego ślepo posłuszni, stali się w mocnych dłoniach Kazimierzowych najsilniejszą, nigdy niezawodzącą podporą rządów królewskich i byli największą ręką jedności państwa. Oni tepili rozbójników, sądzili zbrodniarzy schwytanych na gorącym uczynku, i wyroki takie natychmiast, nie dopuszczając apelacji, wykonywali. Oni siłą zbrojną utrzymywali w ryzach samowolę i wybrki miast lub możnych panów świeckich i duchownych, oni poskramiali rozruchy, które czasami wniecałali urzędnicy ziemscy, niezadowoleni z silnych rządów królewskich i zbyt jeszcze przesiąkli anarchją z czasów podziału Polski na księstwa. Ramię królewskie dosięgło wówczas nawet takiego potentata, jakim był Maciek Borkowic, wojewoda poznański. Zbuntowanego—kazał Kazimierz Wielki w r. 1360

schwycić i głodem w więzieniu zamordować. Starostowie, ustanowieni w dzielnicach większych, w odleglejszych od stolicy królewskiej, Krakowa, np. w Wielkopolsce, mieli pod sobą burgrabów, osadzonych w głównych grodach poszczególnych powiatów, a wyrządzając się nimi w drobniejszych sprawach, mieli rozległą władzę wykonawczą jako namiestnicy królewscy. W zastępstwie króla mieli oni prawo sądów doraźnych, wolnych od przewlekłości i formalizmu zwykłego procesu, a niezbędnych do utrzymywania publicznego porządku, do uwolnienia Polski od plagi średniowiecznej, t. j. rozbójniczego rycerstwa i t. zw. prawa pięści, plagi grasującej w sąsiednich Niemczech.

Dwoistość urzędników, która się utrzymała aż do końca XV w., dawała znakomite rezultaty, praktyczne. Urzędnicy królewscy bowiem zapewniali wykonanie rozkazów monarchy, natomiast urzędnicy kościelni, ziemscy i miejscy, autonomiczni, strzegli interesów kościoła, ziem i miast. Obie te hierarchie urzędnicze doskonale się uzupełniały w swej działalności, co zapewniało państwu sprężystość rządów później już nieznaną. A więc w tym czasie wojewodowie i kasztelanowie dowodzili zbrojnym rycerstwem w polu, starostowie zaś są od króla zależnymi zarządcami i komendantami miast i grodów warownych, powierzonych ich sądownictwu i obronie.

Wacław czeski, który zaprowadził w Polsce instytucję starostów, jako człowiek obcy miał skłonność do obsadzania starostw cudzoziemcami. Doprowadziło to do nędzy: zarówno politycznych, jak i ekonomicznych. Z tym ujemnym stanem rzeczy zerwała Polska za czasów Ludwika, króla polskiego i węgierskiego, który zobowiązał się nie obsadzać cudzoziemcami ważniejszych starostw i grodów sądowych.

Z czasem niezależnie od starostw grodzkich powstały starostwa o zupełnie innym charakterze (starostwa nie-grodowe). Panujący nadawał w dozwolone szlachicom lub możnowładcom zasłużonym dla kraju kilka lub kilkanaście wsi, stosownie do zasług obdarowanego; dobra takie nazywano również starostwami. Starosta nie-grodowy nie miał władzy sądowej i politycznej (przestrzeganie bezpieczeństwa publicznego), lecz był prostru rządcą dóbr królewskich, odpowiedzialnym tylko za wszelkie szkody, w gospodarstwie. Starostwa grodowe nadawały wyż-

szą godność i władzę w pewnym zakresie wcale rozległą, natomiast nie-grodowe były korzystniejsze materialnie. To też na sejmach postanowiono, że starostwa mogą być wyłącznie wynagrodzeniem za zasługi położone względem kraju, jako chleb dobrze zasłużonych. Ta wzniosła zasada została niestety w późniejszym praktycznym wykonaniu spaczona. Starostami zostawali niezawsze zasłużeni, ale często najzamożniejsi i najwplywowsi. Starosta nie-grodowy z dóbr sobie oddanych obowiązany był płacić do skarbu czwartą część dochodu, czyli t. zw. kwartę, idącą na utrzymanie wojska Rzplitej. Dla oznaczenia kwarty sporządzano bardzo szczegółowe i dokładne opisy starostw, czyli odbywano t. zw. lustracje. Zygmunt III wszystkie królewskie ziemie podzielił na dwie kategorie, t. j. na starostwa do rozdawania i na ekonomje czyli dobra stołowe, przeznaczone na wyłączny dochód króla. Starostowie administrowali dobrami w sposób niestaranny, jak to się zwykle administruje cudzą i czasową własnością, oddaną na użytek osobisty lecz, tylko dożywni. I dlatego sejm. r. 1774 postanowił wydzierżawić starostwa nie-grodowe na lat 50. Zdecydowano również wtedy starostw grodowych obierać przez elekcję. Sejm czteroletni zniósł zupełnie sądownictwo starościńskie.

Obok starostw grodowych i nie-grodowych istniały jeszcze odmiany tej godności. W górnictwie czyli żupach nazywano starostą najwyższego urzędnika, czuwającego nad bezpieczeństwem kopalni. W mniejszych kopalniach był tylko podstarosta. Starosta barłny był sędzią bartników. Starostą na Wiśle nazywał się starszy nad flisami. Starostami i podstarostami nazywano też zarządców dóbr możnowładczych lub wielkoszlacheckich. Po podziale Polski tytuł starostów (w znaczeniu starostów nie-grodowych) dawano jeszcze czas jakiś tym, którzy posiadali dobra niegdys starościńskie lub wieś, gdzie się odbywały dawniej sądy starościńskie.

Należy tu jeszcze zaznaczyć, że jako pozostałość po czasach Kazimierza Wielkiego utrzymali się w Polsce starostowie, przełożeni nad kilku grodami, nazywający się starostami generalnymi lub generalami. Do urzędu tego nie była przywiązana godność senatorska, nie byli to też generałowie w znaczeniu dzisiejszym. General starosta wielkopolski zarządzał i obsadzał urzędnikami siedm grodów: poznański, kaliski, kościański, gnieźnieński, pyzdriki, koniński i kcyński. Starosta krakowski przybrał tytuł generala małopolskiego, a starosta krzemieniecki nazywał się generałem ziem

podolskich. Ostatnim generałem ziem podolskich był zmarły w r. 1823 książę Adam Czartoryski, wybitny patriota, zasłużony obywatel i jeden z najrozumniejszych ludzi swej epoki.

W. B.

## RZECZY CIEKAWY.

### Mody radjotelegraficzne

Aby prężej, aby wyprowadzić innych! Czas, to pieniądz! Hasła te życia nowoczesnego znalazły, wobec wynalazku przesyłania rysunków drogą radjotelegraficzną, zastosowanie już nawet w dziedzinie mody.

Oto jeden z przykładów:

O godz. 9, u jednego z wybitnych rysowników modeli płaszczków i sukien damskich w Paryżu, nabywca amerykański kupuje wykończony właśnie rysunek najmodniejszej sukienki lub płaszczka ze szczegółowym ich opisem, kładzie to wszystko do koperty i o godz. 9 min. 30 oddaje na lotnisku pilotowi pierwszego samolotu, odlatującego do Anglii i stającego w Londynie mniej więcej w dwie godziny.

O godz. 12 można już rozpocząć wysyłanie z Londynu do Ameryki drogą radjotelegraficzną tak rysunku, jak i jego opisu.

Cała ta manipulacja trwa dokładnie 150 minut, przez specjalne zaś urządzenie, tak rysunek, jak i opis, przesyłane są jednocześnie z Nowego Jorku do San Francisco. O godz. 14 min. 30, według czasu paryskiego, rysunek i tekst znajdują się już w powyższych miastach amerykańskich.

Z powodu jednak różnicy czasu pomiędzy Paryżem a San Francisco, gdy w Paryżu wskazówki zegara wskazują godz. 14 min. 30, to w San Francisco jest dopiero godz. 6 min. 30, a zatem jesteśmy świadkami niemożliwego, pozornie, zjawiska, że model nabyty w Paryżu o godz. 9 rano, z ajduje się w rękach modniarki nad oceanem. Spokojnym o dwie i pół godziny wcześniej, niż był sprzedany!

W kilka godzin później już sukienki lub płaszczki są gotowe, a piękna i, oczywiście, dość bogata, aby nabyć model, aktorki kalifornijka może pochwalić się wieczorem, że ma na sobie najświeższą, bo dzisiejszą, nowość z rue de la Paix w Paryżu!

### W bolszewickiej Rosji.

Pewien bogaty przemyslowiec amerykański zwiedzał — jak opowiada „Vossische Zeitung” — „Narkomtorg” (Ludowy komisariat handlu) w Moskwie. Jeden z kierowników tego urzędu, wyjaśniając działalność komisariatu gościowi, usiłował mu wmówić, co za świetne widoki ma kapitał zagraniczny w państwie bolszewickim, posiadającym w swej ziemi takie bogactwa, jak złoto, miedź, węgiel, naftę i rudy kosztowne.

— Well — odparł Amerykanin — wszystko to posiadacie w łonie swej ziemi, ale co macie na ziemi?

— Nasz rząd bolszewicki!

— A więc, dopóki nie będzie odwrócić, nie licicie na pieniądze nasze.

### Pioruny kuliste

Rzadkie zjawisko pioruna kulistego zauważono kilkakrotnie podczas burzy, która szalała w tych dniach w Bjerzingu o pod Randers, w Danii.

Jeden z takich piorunów, pod postacią dużej kuli, polyskującej wszystkimi barwami tęczy, wtoczył się do pokoju pewnego fabrykanta i tocząc się po podłodze, wybuchł w końcu z trzaskiem ogłuszającym.

Inny taki piorun kulisty wcisnął się do domu przez szparę w drzwiach do wrzucania listów i także rozprysnął się z hukem, nie rząc nikogo.

## ROZKŁAD JAZDY.

Od dnia 15 maja r. b. komunikacja kolejowa Nowogródka z Warszawą przedstawia się jak następuje:

### Z Nowogródka do Warszawy:

1. przez Baranowicze poc. pośp.

Nowogródek odj. 5-15  
poc. Nr. 3154 kol. wąskotor.

Nowojelnią prz. 6-45, od. 7-25  
poc. 379 codziennie.

Baranowicze prz. 9-50, odj. 10-19  
poc. pośp. Nr. 704,

Warszawa Gł. prz. 18-30.

2. przez Lidę pociągami osobowymi:

Nowogródek odj. 17-50  
poc. Nr. 3158 kol. wąskotor.,

Nowojelnią prz. 19-20, odj. 19-49  
poc. osob. Nr. 312,

Lida prz. 21-00, odj. 21-30  
poc. osob. Nr. 816,

Warszawa Wsch. prz. 8-50.

W poc. NNr. 312816 między Baranowiczami—Nowojelnią a Warszawą Wsch. będzie kursować jeden wagon bezpośredniej komunikacji I III III klasy.

3. przez Lidę pociągami osobowymi:

Nowogródek odj. 5-15  
poc. Nr. 3154 kol. wąskotor.,

Nowojelnią prz. 6-45, odj. 7-10  
poc. osob. Nr. 314,

Lida prz. 8-25, odj. 9-15  
poc. osob. Nr. 812,

Warszawa Wsch. porz. 19-25.

### KRAWIEC WARSZAWY

przybyły z dużą praktyką w pierwszorzędnych pracowniach zagranicznych przybył do

Nowogródka i otworzył

### POLSKA Chrześcijańska Pracownia KRAWIECKA

przy ul. Walowskiej 53. Przyjmuje wszelkie obstaunki wchodzące w zakres męskiego krawiectwa.

Wł. CESARZ. ul. Walowska 53.

4.

### Rutynowana nauczycielka muzyki

(ukończ. Warsz. Konserw.) i francuskiego języka udziela lekcji. Wzajemian za możność codziennego egzer cytowa ją na dobrym instrumencie prywatnie udzieli lekcji powyższych przedmiotów. Zgłoszenia do administracji „ŻYCIA NOWOGRODZKIEGO”.

### Z Warszawy do Nowogródka:

1. przez Baranowicze poc. pośp.

Warszawa Gł. odj. 9-55  
poc. pośp. Nr. 703,

Baranowicze prz. 17-54, odj. 18-24  
poc. osob. Nr. 312,

Nowojelnią prz. 19-41, odj. 20-39  
poc. Nr. 3157 kol. wąskotor.,

Nowogródek prz. 22-18.

2. przez Lidę pociągami osobowymi:

Warszawa Wsch. odj. 21-25  
poc. osob. Nr. 815.

Lida prz. 8-48, odj. 9-05  
poc. osob. Nr. 311,

Nowojelnią prz. 10-23, odj. 10-40  
poc. Nr. 3153 kol. wąskotor.,

Nowogródek prz. 12-10.

W poc. NNr. 815311 między Warszawą Wsch. Nowojelnią a Baranowiczami będzie kursować jeden wagon bezpośredniej komunikacji I III III klasy.

3. przez Lidę pociągami osobowymi:

Warszawa Wsch. odj. 10-15  
poc. osob. Nr. 811,

Lida prz. 20-50, odj. 21-31  
poc. osob. Nr. 313,

Nowojelnią prz. 22-43, odj. 23-00  
poc. Nr. 3159 kol. wąskot.,

Nowogródek prz. 0-30.

Kursowanie wszystkich wyżej wyszczególnionych pociągów przewidziane jest codziennie w ciągu całego roku.

## DO SPRZEDANIA

dom murowany jednopiętrowy,  
Wielki Rynek Nr. 7.

w tym domu trzy sklepy, razem szesnastie ubikacji.

Wiadomość Chrześcijański Bank Ludowy ul. Walowska Nr. 6.

5

## Specjalna pracownia RAM

N. ŻUK Nowogródek,

W. Rynek Nr. 21,

przyjmuje obrazy i portrety do oprawiania.